

#5.8.64

Kochany Mietku!

Ktoś z nas musi mieć halucynacje. Piszesz List Grydzewskiego nie zachował się., że kazałem Ci „zajmować się organizacją obchodu mego 70-lecia”. Kiedy to się stało? Nic mi o tym nie wiadomo. Nie kazałem, nie każe i kazać nie będę. Niemojowski napisał do mnie list z życzeniami i wyraził się, że nie wierzy w moje lata, ale że Grydzewski „otrąbił tak i kazał”, więc pisze. Byłem ciekaw, czy to jego barok stylistyczny, czy też w istocie coś otrąbiłeś i kazałeś. O to pytałem.

Co do Ciebie w roli Xięcia Walii, przypominam Ci, że koronacja odbyła się, i to z hukiem (Leszek mówił, że oszalałeś) – i że wziąłem w niej czynny udział. Mówią o tym księżki Zapewne jest to wspomnienie jakiegoś skamandryckiego żartu z czasów przedwojennych, w którym trzech przyjaciele brali udział, nie udało się jednak ustalić szczegółów ani trafić na inne relacje wspomnieniowe..

Nie chcę, żebyś nic robił. Na żadnym jubileuszu mi nie zależy. Zależy mi na pieniądzach, które pozwoliłyby mi wyjść z 15-letniego niewolnictwa, o co stara się kilku ludzi w N. Jorku W Nowym Jorku 17 października 1964 r. odbyła się w hotelu Barbizon Plaza uroczysta akademicka ku czci Wierzyńskiego z okazji jego siedemdziesiątych urodzin i jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy twórczej. Zob. B. Dorosz, "Nowojorski pasjans", Warszawa 2013, s. 409-419.

Kufer dla Sakowskich i Kossowskich wysłałem już dawno. Może zapodział się podczas strajku.

Pani Roehr dziękuje za pamięć i przesyła Ci pozdrowienia od siebie.

Ściskam Cię.

K.